

Tato bagnet na broń! Nadstaw pierś. WKU wzywa na wojnę

Dzisiaj poruszę pewną kwestię, która krąży w mojej głowie od samego początku agresji Rosji na Ukrainę. Rosja napadła na Ukrainę a to nasz bezpośredni sąsiad za wschodnią granicą. W związku, że jesteśmy w NATO to Polska jest punktem strategicznym. Zachodzą pewne obawy, że Putin może zaatakować również inne kraje m.in. Polskę. Poruszałem ten temat w DDTVN lecz uważam, że nie jest on do końca wyczerpany. jakie są moje obawy, jakie mam pytania opisałem to poniżej.

Bóg – Honor – Ojczyzna

Znane wszystkim? Pewnie, że znane! Tylko jak to interpretować? Jest mi niezmiernie przykro, smutno oglądając reportaże w telewizji na temat tego co się dzieje na Ukrainie. Serce pęka gdy się widzi bezbronne matki, dzieci, które przeżywają agresję Rosjan. Już tyle ludzi zginęło, tyle domów zostało zbombardowane. W głowie mi się to nie mieści jak można tak postępować?

Co jeżeli nasze władze zarządzą mobilizację wojskową w celu bronięcia naszych granic? Może zacznę trochę inaczej. Cofne się w czasie do momentu gdy byłem kawalerem, żyłem beztrosko a decyzje jakie podejmowałem często były nieprzemysłane.

Gdy miałem 17-18 lat to świat był dla mnie bardzo kolorowy, imprezy, beztroskie życie. Łobuzowało się strasznie i w tym czasie, gdy już otrzymałem wezwanie z WKU przed komisję wojskową to wtedy traktowało się jako przygodę. Oczywiście zdrowy jak byk kategoria "A" czyli do okopów, na front idealny kandydat. Jeszcze raz napiszę dla mnie to było jak przeżycie fajnej przygody. Lecz to było ponad 20 lat temu. Wtedy bez problemu bym wsiadł w pociąg i pojechał w przydzielone mi miejsce. Nie ważne czy będę pilnował studni czy też na froncie

stał z karabinem i strzelał we wszystko co nie mówi po polsku. Tak było lecz teraz się to pozmieniało.

Od kiedy mam rodzinę, żonę dzieciaki, można powiedzieć stabilizację to do tego tematu podchodzę trochę inaczej. Może rozwinę podtytuł jaki napisałem powyżej.

Bóg.

To dla każdego jest bardzo delikatny temat. Bardzo szanuję każdą osobę, która wierzy w Boga. Ja sobie myślę i zadaję sobie pytania, na które nie ma odpowiedzi. Dlaczego Bóg dopuszcza do takiej tragedii? Dlaczego pozwala na to, by ginęło tysiące ludzi, bezbronnych ludzi! bardzo trudne pytania prawda? Może ktoś z Was mi odpowie na te pytania?

Honor.

Tak! To też jest bardzo delikatna kwestia. Mówią: Honor męczyzny jest bronienie swojej ojczyzny. Tak. zgodzę się z tym. Lecz nasuwają mi się pytania: Co z moją rodziną? Kto zaopiekuje się moimi dziewczynkami? Kto będzie opłacał wysoki kredyt? Kto zapewni im bezpieczeństwo? Kto zapewni im byt? Idąc na front, pracodawca wystawia urlop bezpłatny, bez świadczeń. Co dalej? Strach w oczach dzieci to jest najgorsze co może cię spotkać. Jesteś wtedy bezradny. Dziecko nie zrozumie, dlaczego Ty odchodzisz, jedziesz na front a je zostawiasz same w domu. Mętlik jaki mam w głowie jest naprawdę nie do opisanie. Nie potrafię odpowiedzieć na te pytania. Bezsilność targa moimi emocjami.

Ojczyzna.

Ojczyzno moja. Mimo trudności i podziałów jakie są w naszym kraju nie wyobrażam sobie abym mógł być pasywny uciekł gdzie indziej. Wyjechał, porzucił pozostawił... Lecz czy zapewnisz bezpieczeństwo i ochronę mojej rodzinie? Czy nie zostawisz ich w potrzebie? Pamiętaj, że medalu nie da się wykorzystać jako obkład do chleba. Czuję straszne rozdarcie i nie wiem, nie

potrafię opisać tego słowami.

Niech to się jak najszybciej skończy. Każdy myślący, zdrowy facet myśli podobnie jak ja. To nie jest akt odwagi ani też akt tchórzostwa. Każdy się martwi w pierwszej kolejności o swoich bliskich. Taka jest prawda.

